

Fragment relacji świadka historii



STANISŁAWA BIERNAT

ur. 1937, Suderwa



Zakres terytorialny i czasowy	Suderwa, lata 40. XX w.
--------------------------------------	-------------------------

Spalanie Inu – dawne leczenie

Jeszcze pamiętam znachorki. Chodziłam do Sienkiewiczów, którzy mieszkali niedaleko nas. Sienkiewiczowa była koleżanką mojej mamy. Wyszła za męża za wdowca, mieli dorosłe dzieci i jeszcze Ottona i Bronię, którzy chodzili z nami do szkoły. Musieliśmy dojść do nich i dopiero dalej szliśmy razem do szkoły. Oni mieli duży ogród i zajmowali się pszczelarstwem. Mieli bardzo dużo uli. Jak zbierali miód, to wkładali specjalne siatki. Mnie raz ugryzła pszczoła i zapuchło mi oko. Lekarzy nie było. Moja mama mówi: *Boże kochany, ty nie będziesz widzieć*. Oko bolało mnie i było spuchnięte od jadu pszczoły. Mama zaprowadziła mnie do znachorki, która leczyła swoimi sposobami. Znachorka kazała mi się położyć. Wzięła czystą lnianą szmatkę i dziewięć kuleczek. Czymś przepalała i te kuleczki się paliły. Potem wzięła to wszystko, gdy nie było gorące, przyłożyła do oka i wyleczyła mnie. Byłam dzieckiem, ale pamiętam. Moja mama miała chorobę kolana. Mówili, że to jest róża. Tak samo poszła do tej znachorki. Ona paliła len i tak się ludzie leczyli. Wierzyli po prostu w to.

Data i miejsce nagrania	23 maja 2024, Bielawa
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami